Nr. 6. Lwów dnia 8. sierpnia 1896. Rok XXIX. Tom LVIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 złr w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

W sprawie zaniechania wiedeńskich targów zbożowych a ustanowienia targów jęczmiennych w Czechach, Morawii, Szląsku i Niższej Austryi.

Wiedeńskie międzynarodowe targi zbożowe, popierane bardzo energicznie przez pewne koła finansowe a tem samem przez wiele dzienników wpływowych, trwały przeszło dziesiątek lat i nawet na wzór tychże urządzono targi zbożowe i we Lwowie. Te ostatnie zaniechane zostały niebawem, bo okazały się nietylko bezcelowe, ale nawet szkodliwe dla producentów, gdy wiedeński pierwowzór przetrwał znacznie dłużej, pomimo, że spotykał się z poważnymi zarzutami w fachowych t. j. rolniczych dziennikach a i producenci, nawet tacy, którzy z początku byli za targami, zaczęli się coraz bardziej usuwać i nieuwzględniać notowań na targu. Zarzuty owe i niechęć musiały być słuszne, bo targi widocznie traciły na znaczeniu.

W bieżącym roku już i giełda dla produktów rolniczych we Wiedniu zwątpiła o znaczeniu rzeczonych targów, czytamy bowiem w *Oesterreichisches landwirthschaftliches Wochenblatt*, że ta giełda, względnie prezydyum międzynarodowego targu zbożowego wystosowało do p. Antoniego Tausche jako do zastępcy krajowej rady ziemiańskiej w komisyi targowej odezwę, ażeby wydał orzeczenie czy w roku 1896 ma się odbyć międzynarodowy targ zbożowy, nadmieniając przytem, że „wskutek zaszłych okoliczności, ponowne urządzenie wiedeńskiego targu zbożowego jest niestety niemożliwe, ponieważ zdarzenia, które w ostatnich dwu latach na wyniki tutejszego targu ujemnie wpływały, tymczasem jeszcze bardziej się zaostrzyły“. („es sei infolge eingetretener Verhältnisse bedauerlicherweise unmöglich, die Wiederabhaltung des Wiener Saatenmarktes ins Auge zu fassen, da jene Vorkommnisse, welche in den letzten zwei Jahren den Erfolg des hiesigen bedeutend beeinträchtigt hatten, sich inzwischen noch wesentlich verschärft haben“). Prezydyum zapytało więc p. Tauschego, czy nie zdaje mu się odpowiedniem, ażeby urządzenie targu zbożowego na teraz zaniechać. Na to odpowiedział zapytany, że urządzenia targów zaniechać należy i w przyszłości, chociaż spodziewać się można, iż lepsze konjunktury handlu zbożowego łącznie z dalszemi reformami dążącemi do wytworzenia stałych podstaw dla interesów giełdowych, wyszłyby na korzyść także targowi zbożowemu.

W odpowiedzi swej proponuje p. Tausche, ażeby prezydyum giełdy wysłało kilku delegatów na międzynarodowy targ zbożowy, mający się w tym roku odbyć w Budapeszcie, ten bowiem przybierze większe rozmiary i gdzie jeszcze interesa terminowe z grą dyferencyjną odbywać się będą zwyczajem tamtejszej giełdy zbożowej. Ci delegaci mają obserwować przebieg targu i interesów dla złożenia sprawozdania, na którego podstawie możnaby postawić wnioski, jakby się c. k. rząd mógł postarać u król. węgierskiego rządu, ażeby wytworzone zostały prawne stosunki na giełdzie zbożowej, ponieważ interesa różniczkowe w Budapeszcie oddziaływują bardzo ujemnie także na handel zbożowy i na konjunktury we Wiedniu i całej Austryi. Zdaniem jego mandaty członków komisyi targu zbożowego nie straciły ważności ale trwają, że więc giełda powinna dalej opracowywać wnioski postawione przez pana T. w latach 1893, 1894 i 1895, które już doprowadziły do wielu użytecznych zarządzeń.

Wnioski te streszczają się jak następuje:

1. Prezydyum giełdy powinno się starać, ażeby ogłaszane były wyniki produkcyi zbożowej w myśl uchwał austryackiej ankiety rolniczej w r. 1894 jakoteż w myśl wskazówek c. k. Ministerstwa rolnictwa, czyli Prezydyum giełdy powinno uczestniczyć w zadaniach o ile można prawdziwej statystyki żniwnej.

2. Dążyć do tego, ażeby nieuczciwy handel dyferencyjny czyli gra na różnice wydzieloną została z obrotu giełdowego, a cierpianym był tylko terminowy handel rzeczywistem zbożem z zachowaniem różnych zastrzeżeń dla kontroli.

Berlin i całe Niemcy mają już przez Reichstag przy-

jętą ustawę, zatwierdzoną przez cesarza, w myśl której wogóle handel terminowy zbożem jest zabroniony.

Zważywszy jednak, pisze dalej p. Tausche, że my w Austryi zagrożeni jesteśmy tem, że nasz sławny, zawsze dawniej konkurencyę wytrzymujący i na eksport poszukiwany jęczmień, tak skutkiem hodowli jak i różnych nawyczek włościańskich, traci na znaczeniu jako doskonały jęczmień browarny; zważywszy, że Niemcy, przedewszystkiem Prusy, robią olbrzymie hodowcze wysiłki, ażeby w całym kraju produkcyę jęczmienia podnieść i o ile możności zbliżyć go jakością do lepszych jęczmion z nad Saali; zważywszy dalej, że Prusy już pozyskały częściowo południowo zachodnie Niemcy, będące największym konsumentem jęczmienia browarnego i chcą zaopatrywać także Anglią, która już przedtem z Austryi i z pruskiej Saksonii (okręgi nad Saalą) jęczmień pobierała; zważywszy w końcu, że Węgry nietylko na targach krajowych ale i na zagranicznych (Bawarya, Würtemberg, Badenia, Szwajcarya) nawet dla hanackiego jęczmienia staje się coraz groźniejszym konkurentem, tem bardziej, że już w lipcu i połowie sierpnia występuje z ogromnymi masami dojrzałych bardzo suchych, białych jęczmion na targu światowym, postawiłem wniosek, wysokie centralne kolegium kr. rady kulturnej zechce uchwalić:

1. Drogą wszelkich rozlicznych środków należy do tego dążyć, ażeby produkcyę jęczmienia podnosić pouczeniami, przeprowadzaniem doświadczeń, wskazówkami co do potrzebnej zmiany nasienia, zalecaniem użycia trierów lub jakich dobrych młynków wpływać na polepszenie jakości ziarna do siewu i na handel, pomnażając plony i robiąc tem samem produkcyę jęczmienia i jego użycie zyskowniejszem.

2. Ażeby dla handlu jęczmieniem wytworzyć kilka punktów zbornych, skupiających producentów i handlarzy, względnie konsumentów, należy corocznie urządzać w Austryi kilka dobrze zorganizowanych targów jęczmiennych, jak n. p. dla Czech w Pradze, w Lobositz, w Saaz jakoteż w Chrudim, dla Morawii i Szląska w Ołomuńcu, w Bernie, w Prossnitz, dla Niższej Austryi we Wiedniu. Targ trwałby 1 do 2 dni, i miałby reprezentować swą organizacyą kulturne stosunki hodowli jęczmienia w Czechach, na Morawii, w Niższej Austryi, w ogóle stosunki produkcyi jęczmienia w Austryi. Piecza i wczesne przeprowadzenie byłoby powierzone radom kultury i c. k. Towarzystwom rolniczym, proszonoby zaś giełdy zbożrwe we Wiedniu i w Pradze o ich współudział, danie lokalów i zastosowanie ufność wzbudzającego obrotu giełdowego.

Wnioskodawca nadmienia, że przy urządzeniu podobnych targów braliby może udział znakomitsi rolnicy i zarządy dóbr, jak niemniej piwowarowie, mielnicy i t. p.

Sprawą targów jęczmiennych zajmowało się na dniu 25. czerwca b. r. centralne kolegium czeskiej rady kulturnej pod przewodnictwem prezydenta księcia Ferdynanda Lobkowicza i uznało, że sprawa jest ważną i nie podniosło też żadnego zarzutu przeciwko propagandzie za jej urzeczywistnieniem. Uchwalono też zawiadomić c. k. Ministerstwo rolnictwa. W końcu sformułował prezydent następujący wniosek odnoszący się do Czech:

Centralne kollegium Rady kulturnej dla Czech orzeka, że w tym roku i na przyszłość niema być więcej urządzanym targ zbożowy, i uchwala, że już w tym roku kilka targów jęczmiennych, mianowicie w Pradze, jeżeli można w Chrudimiu, w Lobositz i w Saaz mają być urządzone z taką organizacyą, któraby wykazywała stosunki hodowli gatunków i jakości czeskich jęczmion i była pierwszym krokiem do przywrócenia rozgłosu Austryi, jako kraju jęczmień eksportującego i przyczyniła się do jego uświetnienia.

Z powyższego widać, że sprawa jest ważna i że nietylko w krajach przytoczonych przez p. Tausche, ale i u nas, jako w kraju, mogącym przy należytych staraniach produkować bardzo piękne browarne jęczmiona, zasługuje na uwagę.

O podorywaniu ściernisk zaraz po żniwach.

Dawnymi czasy, kiedy gospodarstwo trzypolowe istniało powszechnie, z małymi tylko wyjątkami, zostawiano ściernisko przez czas dłuższy na pastwisko dla inwentarza; wpędzano zatem inwentarz wszelkiego rodzaju na pole, z którego dopieroco zboże zwieziono, bo inwentarz ten był skazany na tego rodzaju paszę. Dopiero po 2—3 tygodniach brano się do orki, gdy na tej samej roli miała być sianą ozimina i to w ten sposób rolę przygotowywano pod siew, że drobno a głęboko przewracano skiby w poprzek składów, a potem znów, gdy się odleżały, orano wzdłuż; lub też zaraz zorano ściernisko wzdłuż, a potem ekstyrpatorem rolę wzruszano przed siewem. Role, które dopiero na wiosnę miały być obsiane jarzyną, pozostawiano do późnej jesieni i dopiero wtedy je, często nawet miałko, podorywano. Kto zdążył wczas podorać na zimę, uchodził za wzorowego, praktycznego gospodarza.

Dziś czasy się zmieniły — zaledwie zboże n. p. żyto ścięto i w półkopki ustawiono, już 2—3-skibowce w robocie, a półkopki tak gęsto bywają rzędami stawiane, by jak najwięcej przestrzeni pozostało do orki, gdyż dzisiejszy myślący gospodarz wie, że tym sposobem pomnaża urodzajność roli.

O wyżywienie inwentarza na świeżem ściernisku dziś nie chodzi wcale, bo każdy rolnik myślący, już zawczasu ma przygotowaną paszę zieloną w dostatecznej ilości. Jedynie tam, gdzie istnieje chów znacznej trzody chlewnej, a rola po sprzęcie, dopiero na przyszłą wiosnę ma być użytą, można wpuszczać świnie na ściernisko i to z korzyścią dla świń samych, którym zdrowia się w ten sposób przysparza, a które rolę tak zryją, chwasty i robactwo poniszczą, że pługiem lepiejby nie zrobiono. Są to jednakże tylko wyjątki, bo na całych obszarach pól tego uskutecznić nie można.

W ogóle dziś we wszystkich gospodarstwach postępowych panuje zwyczaj podorywania ściernisk zaraz po sprzęcie zboża, a kto tego dotychczas nie praktykował, niechaj odtąd wszelkich dołoży starań, by sposób ten uprawy roli przeprowadzić koniecznie.

Korzyści są następujące: Im rola silniejsza i urodzajniejsza, tem więcej się zachwaszcza i zarasta, twardnieje, a po długotrwałej suszy staje się prawdziwą opoką, której żadne potem, choćby najsilniejsze narzędzie rolnicze należycie nie spulchni. W najurodzajniejszych okolicach, gdzie podorywania zaraz po sprzęcie nie dokonywano, ziemia nigdy nie doznała należytego skruszenia; nie wyczyściła się też należycie, albowiem nasiona dojrzałych chwastów nie miały czasu, ani sposobności do kiełkowania poprzednio i zachwaszczały potem później siane zboże. Na nieruszone pługiem a przytem stopami inwentarza ubite ściernisko nie ma powietrze wpływu, bo roli nie przenika, a susza robi z niej twardą opokę, nawet na rolach mniej ścisłych.

Pulchność w roli istnieje w czasie każdorazowego sprzętu zboża; tę czuje rolnik na każdym kroku, to też tę pulchność winien utrzymać w ciągłości. Dalszą korzyścią podorywania spiesznego ściernisk jest i to, że pozostałe po ścięciu zboża dolne łodygi i korzenie gniją zaraz w roli i przetwarzają się w nawóz na korzyść przyszłego zasiewu.

Chwasty i wypadłe ziarna zboża po podoraniu, zaczynają kiełkować i nikną ich zarodki. Jestto bardzo możny czynnik na rolach niebranych pod okopowe rośliny, role te bowiem przez wczesne podoranie stają się zupełnie czystemi.

Robiono próby z obliczeniem chwastów i przekonano się, że po piętnastorazowej orce do głębokości 25 centymetrów na metrze kwadratowym, jeszcze było 6782 roślin dzikiego szczawiu, 8216 roślin łopuchy (ognichy), a 10 060 roślin pomniejszych, nie tak szkodliwych zbożom chwastów, jak wyżej wymienione.

Aby wykazać szkodliwość chwastów, zabrał się profesor Wollny w Monachium do porównania sprzętu w ziarnie rozmaitych zbóż na równych zupełnie parcelach ról zachwaszczonych i czystych. I tak ziarn grochu z parceli z roli zachwaszczonej, zebrał 487 gramów, z roli czystej 608 gramów; jarki z roli nieczystej 180 gramów, z czystej 528 grm.; buraków z jednej 2073 gramów, z drugiej 34 300 grm.; ziemniaków 870 grm. i 7 040 grm. Liczby te wykazują różnicę ogromną, ile rola wydać może, gdy jest odpowiednio z chwastów oczyszczoną, a wszystko to zawdzięcza się stosownej uprawie roli. Bo też ziarna chwastów mają zdolność przetrwania bez zepsucia się w roli przez długie lata, im głębiej w podglebiu, tem trwają dłużej, dopiero otworzenie niejako, oraz spulchnienie roli przez uprawę wywołuje ożywienie się ziarn chwastów tak dalece, że rolnik pojąć nie może, zkąd się biorą takie chwasty, których poprzednio na roli tejże nie widziano. Pochodzi to ztąd, że one długie lata leżały w ziemi bez kiełkowania. I tak na pewnym klinie małym, który dawniej uprawiano, a potem zaniechano i krzaki porosły, wykarczowano po latach kilkunastu te krzewy, nowinę uprawiono dość głęboko, obsiano zbożem i ku wielkiemu zdziwieniu właściciela, zboże to urosło na pół z kąkolem, którego nikt poprzednio nie siał.

Przez wczesne podorywanie ściernisk wydobywa się na wierzch także zarodki szkodliwych rolnictwu owadów i te giną potem od ptaków lub deszczów. Rola, zawczasu po sprzęcie zboża poruszona z wierzchu, nie traci porowatości i wciąga w siebie gazy pożywne z powietrza, które rozkładają jeskładniki mineralne i czynią rolę zdatną po wydania należytego obfitego plonu z zasianego ziarna.

Aby podoranie łatwo i skutecznie a wcześnie dokonać używane bywają teraz powszechnie znane płużki trzyskibowe lub dwuskibowe, na kółkach, niepozwalających po nastawieniu pługa zagłębiać się więcej, niż potrzeba. gdy chodzi tylko o wzruszenie powierzchni roli i otworzenie, jej dla przypływu powietrza.

W najnowszym czasie zbierają rolnicy z pola dwa plony, t. j. rośliny olejne, lub rychło dojrzewające zboże, a potem jeszcze paszę zieloną, która przed zimą ma dać pożywienie inwentarzowi, lub też należycie wyrosnąć. jeżeli ma być użytą jako pognój pod zasiewy wiosenne. W takim razie koniecznem jest podoranie roli jak najwcześniejsze i skorzystanie z jej pulchności. Rola w ten sposób należycie uprawiana, coraz staje się urodzajniejszą, jest pulchną, i plon obfity zawsze z niej będzie pewny.

Zdaniem wielu rolników, trzyskibowy pług do podorywania ściernisk jest najpraktyczniejszy, albowiem twierdzą, że dwuskibowiec daje skiby za szerokie, czteroskibowiec zaś za wązkie. Zresztą zastosowanie pługów normuje się właściwością roli samej i zastanawiający się rolnik sam będzie wiedział, jakiego pługa użyć, byle go tylko używał i to jaknajwcześniej, dopóki rola po sprzęcie zboża, nie utraci porowatości. (*Ziemianin*).

Sprawozdanie

z posiedzenia Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

które się odbyło dnia 27. lipca 1896 r.

Przewodniczący: Hr. Stadnicki Stanisław.

Obecni Pp.: Dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Frommel Juliusz, Dr. Ochenkowski Władysław, Breuer Jan, Tyniecki Władysław, Langie Tadeusz, Br. Brunicki Julian, Rojowski Kazimierz.

Pp. Cielecki, Wiesiołowski i Onyszkiewicz usprawiedliwiają swoją nieobecność.

Prowadzący pióro: sekretarz Towarzystwa.

Hr. Przewodniczący otwierając posiedzenie wezwał sekretarza do odczytania protokołu z poprzedniego posiedzenia Komitetu, które się odbyło dnia 6. czerwca. — Protokół ten przyjęto bez zmiany, poczem przystępując do porządku dziennego Hr. Przewodniczący udzielił głosu

P. Brykczyńskiemu, który imieniem sekcyi hodowlanej przedstawił podanie zarządu dóbr Krasnostawce (pow. pokucki) o założenie tamże obory zarodowej $^{1}/_{2}$ krwi

rasy Simmenthal, jakoteż podanie p. Włodzimierza Skrzyńskiego z Kosztowy, (Oddział dynowski) o założenie u niego obory zarodowej ½ krwi rasy Oldenburskiej. — Ponieważ obora w Krasnostawcach niemogła być dotąd zbadana przez naszego inspektora — a co do Kosztowy niema dotąd poparcia ze strony odnośnej Rady Oddziału, przeto orzeczenie w tych dwóch wypadkach odłożono na później, dalej przedstawił

P. Brykczyński podanie o założenie chlewni centralnej w Dydiatyczach pow. przemyski jakoteż następujących chlewni zarodowych:

Oddział pokucki: u Pp. Antoniego Strzelbickiego w Wołowej, Nykoły Mełnyczuka w Piadykach, Artura Krzysztofowicza w Korniczu, Bolesława Biskupskiego w Gwoździcu, Leszka Cieńskiego w Oknie; Władysława Wiktora w Woli Sękowej Oddz. Sanocki, Kazimierza Jaworskiego w Ostrowczyku Oddz. złoczowski, Karola Menzla w Niskołyzach Oddz. podolski. Tak proponowaną chlewnię centralną, jakoteż wszystkie 8 chlewni zarodowych zatwierdził Komitet — ponieważ sekcya rozporządza aż nadto dostatecznym materyałem z poprzednio założonych chlewni — dalej przedstawił

P. Brykczyńki do zatwierdzenia założenie obory ½ krwi rasy Oldenburskiej u hr. Wilmy Reyowej w Psarach (Oddz. rohatyński) jakoteż założenie obory zarodowej włościańskiej w Tomaszowcach, Oddz. kałuski. — Oborę w Psarach zatwierdzono — w Tomaszowcach zaś odłożono na rok 1898 — ponieważ w roku 1897 przypada kolej na założenie obory takiej w zachodniej części kraju. Gdyby jednak odpowiedniej miejscowości niewyszukano w roku przyszłym na zachodzie — sekcya założy oborę w Tomaszowcach — w końcu zatwierdził Komitet założenie owczarni zarodowej rasy mięsnej angielskiej u p. Karola Wenzla w Niskołyzach, poczem

Dr. Pilat imieniem sekcyi ekonomicznej przedstawił zapatrywanie tejże na sprawę zaprojektowanego przez Ministerstwo skarbu podatku od obrotów towarowych na giełdzie. — Sekcya odbyła w tej kwestyi kilka narad a jedną wspólnie z reprezentacyą Izby handlowej przemysłowej lwowskiej. Zapatrywania te miałyby służyć jako dyrektywa dla obrać się mających delegatów ze strony komitetu na ankietę do Wiednia 1. września b. r. wysłać się mających. Na delegata proponuje sekcya Dra Władysława Ochenkowskiego a także Dr. Pilat weźmie w niej udział — jeżeli mu zdrowie pozwoli. Komitet propozycyę tę zatwierdził — poczem

P. Langie imieniem sekcyi rolniczej zawiadamia Komitet, że tylko Od. Cieszanowski zgłosił się o urządzenie tamże kursu rybackiego — uchwalono urządzić kurs ten w drugiej połowie września i o tem tak prelegenta p. Rozwadowskiego, jakoteż Oddział zawiadomić. Zawiadamia również że inżynier Rozwadowski gotów jest modele i okazy uzupełniające nasze zbiory odstąpić za cenę 60 zł. Komitet uchwalił okazy te nabyć i asygnować p. Rozwadowskiemu nadto kwotę około 70 zł. na sprawienie szafy celem pomieszczenia tych nowych okazów — dalej proponuje

P. Langie — by zarezerwowane dotąd stypendyum z fundacyi Amalii hr. Stadnickiej o rocznych 105 zł. nadać w tym roku tylko Józefowi Bukowińskiemu uczniowi II-go roku szkoły wyższej w Dublanach — Komitet propozycyę tę zatwierdził polecając odnieść się w tej mierze do kuratora fundacyi; — poczem

w sprawie spornej o wynagrodzenie szkody zrządzonej przez pożar na Stillerówce, wybrano na wezwanie Reprezentacyi Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń — na superarbitra Dra Juliusza Frommla — zaś

Jako delegatów ze strony naszego Komitetu do Centr. Zarządu Towarzystwa „Kółek rolniczych“ wybrano na dalsze trzechlecie tych samych Pp. t. j. Dra Tad. Skałkowskiego i Mieczysława Onyszkiewicza w końcu

P. Langie zamiadomił Komitet, że dwaj stypendyści nasi, którzy się kształcą na nauczycieli niższych szkół rolniczych, Poniński i Pawelski, ukończyli już swoją wszechstronną praktykę i z włożonych na nich obowiązków wywiązali się znakomicie — należałoby więc teraz dopomódz im do uzyskania od Wys. Wydziału posad praktykantów na nauczycieli.

Po krótkiej dyskusyi zapadła uchwała by wezwać tych panów do wniesienia odnośnych podań na ręce naszego Komitetu do Wys. Wydziału, Komitet zaś popierając te podania zrobi przedstawienie zasadnicze — aby Wys. Wydział celem przysporzenia sobie sił nauczycielskich do etatu na rok przyszły dołączył kilka posad takich praktykantów.

Na tem Hr. Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Stan ziemiopłodów we wschodniej Galicyi.

(Na podstawie sprawozdań nadsylanych Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego.)

Nadszedł wreszcie tak upragniony i długo oczekiwany czas żniwa. Z trwogą spoglądano na bogate łany pszenicy — na przepiękne plony innych zbóż — ażali można je będzie zebrać w tym świetnym stanie, w jakim wyjątkowo tego roku znajdują się na polu. Niedowierzanie i gorączkowa niecierpliwość opanowały gospodarzy tem większe, ile że przez dłuższy czas trwające deszcze nie mogły wzbudzić otuchy i wlać nieco nadziei, że żniwa odbędą się bez przeszkód. W dodatku i prorok teraźniejszy Falb, w swych przepowiedniach (bo komuż już nie zaczyna wierzyć zgnębiony rolnik) nie mało naznaczył dni feralnych, dni niepomyślnych. Na szczęście wszystkie te złe przepowiednie nie ziściły się zupełnie a z całego kraju jednogłośne wyczytujemy zachwyty i radosne nowiny — „cudna pogoda, niepamiętne dla gospodarzy żniwa“. — I rzeczywiście prawie od połowy do końca lipca mieliśmy stałą

a zaprawioną tylko upałami pogodę. Lecz i tak pomyślny stan pogody nie zadowolnił wiecznie narzekającego gospodarza. Widocznie nawet stała podczas żniwa pogoda może mu być nie na rękę i wtedy nawet znajdzie powód do gderania. Oto dwutygodniowa posucha i upały sprawiły, że zboże wszystko szybko zaczęło dojrzewać i to odrazu, tak, że zaskoczony tem niespodzianie gospodarz znalazł się w kłopotliwem położeniu. Zabrakło mu robotnika do zbioru tylu naraz dojrzałych zbóż — ceny robocizny podskoczyły a wymarzone dochody przecież do pewnego stopnia obniżyć się musiały.

Drobne te niepowodzenia nie były niestety jedynym powodem skarg rolników, mamy bowiem w tym zresztą nadzwyczaj pomyślnym dla go podarzy czasie do zaznaczenia i klęskę, której uległa wprawdzie jedna część tylko okolicy przemyskiej i to w powiecie sądowym birczańskim i dubieckim, jednak poczyniła ona tak wielkie szkody i spustoszenia, że urodzaje tegoroczne tam za zupełnie przepadłe uważać musimy.

Dnia 25. lipca nawiedziła wspomnianą okolicę straszna burza. W Nowosielcach było oberwanie chmury, tak że rzeki zebrały do niepamiętnej wysokości i zrządziły ogromne szkody nie tylko tam ale i w sąsiednich wsiach w Wojtkowej, Grąsiowej i w Jamnie. Woda naniosła na niziny kamienie i szuter — miejscami zabrała kartofle i kapustę z całą warstwą urodzajnej ziemi; gdzieindziej poobrywała brzegi z najlepszą ziemią a pomulone łąki smutny przedstawiają widok. Wązką smugą przeleciał nawet grad wielkości orzecha włoskiego. Ulewa i grad porobiły znaczne szkody tłumiąc jęczmiona i owsy i niszcząc kapusty, buraki i owoce w sadach. Gdyby nie ten wypadek musielibyśmy nazwać czas ostatni „niczem nie zakłóconą pogodą“.

Aby mieć wyobrażenie jak zapatrywali się nasi gospodarze wogóle na stan urodzajów w ostatnim czasie, przytoczymy niektóre ich spostrzeżenia i uwagi wybierając do tego całkiem odmienne okolice I tak donoszą z Tłumackiego, że dwutygodniowa posucha i upały przyczyniły się do tego, że zboże gwałtownie dochodziło, lecz żniwa szybko i pomyślnie idą. Żyta przeważnie zwieziono a pszenicy większa połowa wyżęta. Na słomę zbiór zmakomity 10 do 15 kóp z morga a nawet więcej — pod względem ziarna, gdzie nie wyległa pszenica, piękna i dorodna — omłot powinien być zadowalniający. Koniecznie potrzeba deszczu na wszystkie okopowe rośliny i paszę, gdyż zbiór otawy zdaje się będzie bardzo mierny.

Na Podolu żniwa rozpoczęły się między 20-tym a 22. lipca przy bardzo sprzyjającej pogodzie. Żyto da przypuszczalnie 7 do 10 kóp z morga, kopa zaś od 90—100 klgr. pięknego ziarna. Sprzęt pszenicy nastąpi około 1. sierpnia. Z oziminy spodziewać się należy dobrego zbioru.

W okolicach Komarna i Rudek wstrzymanie robót wszelkich na polu, wskutek długo trwających słot a obecnie upały przyspieszające dojrzewanie ziemiopłodów sprawiły. że obecnie brak jest robotnika a względnie podniosły się ceny najmu znacznie. Zbiór siana na pobrzeżach dopiero teraz rozpoczął się na wielką skalę a chociaż trawy stwardły i zestarzały się, to jednak jakość ich jest nie najgorsza a w każdym razie lepsza niż tych, które koszone podczas słot. Gdyby nie wielka przestrzeń zmulonych traw, co zniża przeciętną wydatność plon łąk byłby wyjątkowo obfity. Jakkolwiek nie mamy jeszcze wszystkich dat wykazujących jakie osiągnięto rezultaty z plonów pszenicy — gdyż w wielu okolicach żniwo pszeniczne dopiero rozpoczęte lub w pełnym toku się znajduje — to jednak na podstawie już otrzymanych wiadomości możemy sobie przecież wyrobić pewne wyobrażenie o stanie urodzajów pszenicy. W okolicach Stryja jako też w górzystych stronach okolicy Przemyśla pszenica dojrzewa jeszcze i to dojrzewa dobrze, chociaż leży. Tak samo rzecz się ma w okolicach Glinian. Koło Dubiecka natomiast, niezmiarka zniszczyła trzecią część pszenicy. Oprócz tych okolic, w innych powiatach żniwo pszenicy znajduje się w pełnym toku. Na północ od Przemyśla słońce przeważnie przypaliło pszenicę a wskutek tego snop lekki Stan urodzajów pszenicy w Cieszanowskiem jest mierny, chociaż koło Lubaczowa znajdujemy bardzo dobry. Powiat Mościski ma pszenicę dobrą, późniejsza jednak przychwycona i ziarno szczupłe; żniwo tam jest w pełnym toku a dotychczas daje 12 kóp przeciętnie z morga ze spodziewanym omłotem 80 klgr. z kopy. — Znacznie mniej kop z morga bo tylko 7. liczą w okolicach Komarna.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Ukąszenia, właściwie ukłucia komarów, pszczół, ós lub mrówek nie są wprawdzie niebezpieczne, ale na każden sposób bardzo niemiłe, szczególnie jeżeli po ukłuciu następuje u kogoś nabrzmienie, co po ukłuciach przez pszczoły u większości ludzi zawsze ma miejsce, u wielu jednak zdarza się i po ukłuciach przez osy lub komary. Na każden sposób pieczenie jest po tych ukłuciach tak niemiłe, że mnóstwo sposobów zalecono do użycia, jako środki łagodzące lub skrócające pieczenie. Jako bardzo skuteczny, w jednej chwili pieczenie usuwający środek zalecają mieszaninę 1 części olejku lewandowego, 2 części najlepszego (winnego) octu i 1 część mocnego amoniaku. Płyn ten można wlać w małą flaszeczkę, która nie zawadzając w kieszonce od kamizelki, może dać ulgę w każdej chwili. Do użycia zwilża się palec powyższą mieszaniną i naciera ukłute miejsce.

Zużycie słodu i chmielu w roku 1895. Podług czasopisma „Gambrinus“ zużyto słodu 4 067 373 centn. metr. w Austryi, 15 550 607 c. m. w Niemczech, 18 971 719 c. m. w Anglii, 20 159 227 c. m. w Ameryce; na inne kraje przypada 7 497 130 c. m., co razem daje ogromną liczbę 66 246 056 cent. metr. zużytego w roku 1895 słodu. W roku 1894 zużyto mniej bo tylko 64 471 058 cent. metr. Co

do chmielu, tego produkcya w r. 1895 wynosiła w Austro-Węgrzech 164 355 centnarów 50 kilogramowych, zużyto zaś 150 686; w Niemczech wyprodukowano 557 300 centn., zużyto 427 825 centn.; w Anglii wyprodukowano 576 000 centn., zużyto 541 234 cent. W ogóle zużyto w roku 1895 we wszystkich krajach 1 774 430 centn. wyprodukowano zaś 2 012 155 centn. nadprodukcya wynosiłaby więc 237 725 centn., od czego jednak wypada odtrącić znaczną część jako produkt przypadkowo zniszczony albo też nie zaciągnięty w zestawienie statystyczne zużycia.

Kredyt osobisty rolników. „Nowa Reforma“ podaje, że na Węgrzech wchodzi w życie instytucya, poświęcona wyłącznie osobistemu kredytowi rolników, zorganizowana na podstawach, u nas dotąd niepraktykowanych. Nie zaszkodzi zapoznać się z nią, śledzić jej dalszej działalności, ażeby sobie wyrobić zdanie, czy taka lub podobna organizacya nie byłaby u nas możliwą. Pod patronatem węnierskiego banku agrarnego i rentowego (założonego przy wybitnym udziale wiedeńskiego Unionbanku) — powstaje „krajowe Towarzystwo kredytowe rolnicze“. Członkiem Towarzystwa może być każdy rolnik, bez różnicy wielkości posiadanego obszaru. Każdy członek może mieć w Towarzystwie kredyt wekslowy na swój własny tylko podpis. Najwyższa kwota tego kredytu wynosić ma 50 000 złr. Termin płatności może być rozciągnięty aż do ośmiu lat, ze spłatami ratalnemi. Bank agrarny dostarczać będzie Towarzystwu temu kapitałów na procent o 1 % wyższy od stopy procentowej banku austro węgierskiago — Towarzystwo zaś będzie od członków ponadto pobierać $^1/_4$% na pokrycie kosztów. Obecnie przeto rolnik, pożyczający w tem towarzystwie, płacić będzie tylko 5$^1/_4$%, co jest niewątpliwie tanio. Zabezpieczeniem dla Towarzystwa ma być: 1) cenzura, 2) solidarna — choć ograniczona — poręka. Cenzura wykonywana będzie przez samych rolników, znających stosunki dłużnika. W tym celu Towarzystwo zwracać się będzie do stowarzyszeń rolniczych, aby wybierały komisye do cenzury weksli, wnoszonych z ich okolic. Poręka zaś jest zorganizowana w sposób nieco uciążliwy dla dłużnika, zwłaszcza przy pierwszej pożyczce. Każdemu członkowi wymierza się z góry kredyt maksymalny. Jeżeli potem na tej podstawie zażąda kredytu, musi złożyć na fundusz gwarancyjny 5% nie żądanej w danym razie pożyczki, ale całego przyznanego mu w zasadzie kredytu. Kto zatem ma przyznany najwyższy kredyt 50 000 złr., ten przy pierwszej pożyczce musi złożyć 2 500 złr. bez względu na wysokość pożyczki — kto ma kredyt na 30 000 złr., złoży przy pierwszej pożyczce 1 500 złr. i t. p. Jeżeli więc potrzebuje pożyczki 1 000 złr, musi w pierwszym wypadku pożyczyć 3 500 złr., w drugim 2 500 złr., z czego mu powyższe kwoty na fundusz gwarancyjny będą potrącone Prócz tego ręczy on jeszcze kwotę 5% od przyznanego mu w zasadzie kredytu, za możliwe straty Towarzystwa na innych złych dłużnikach. Że jednak bank agrarny składa przy zawiązaniu kwotę 100 000 złr. na rezerwowy fundusz gwarancyjny, który następnie corocznemi dotacyami ma wzrastać, — że dalej, według statutu, na wypadek strat naprzód mają być wyczerpane kwoty, przez członków na fundusz gwarancyjny faktycznie złożone, potem fundusz rezerwowy, a dopiero w trzecim rzędzie wchodzi w grę poręka dodatkowa członków — przeto ta poręka nie przedstawia wielkiego niebezpieczeństwa.

Towarzystwo kredytowe ma rozciągnąć swoją działalność na cały kraj, a wszystkie, dość liczne filie banku agrarnego mają mu być pomocne, jako zastępstwo do przyjmowania podań, tudzież do uskuteczniania wypłat i przyjmowania wpłat. Przy ukonstytuowaniu Towarzystwa, dnia 20. b. m. złożyło deklaracye 76 rolników z łączną cyfrą kredytową 1 410 800 złr. Z tego przyznano 48 kredytów w kwocie 966 000 złr. i w ten sposób uzyskano pierwszy kapitał gwarancyjny 48 300 złr. (5% od przyznanych kredytów). Dalsze kredyta będą już przyznane nie przez bank agrarny ale przez prawidłowo wybraną komisyę kredytową.

Przeciw gąsienicom na kapuście zaleca erfurcka gazeta ogrodnicza sproszkowane wapno. Świeżo upalone wapno tłucze się w moździerzu na miałki proszek, który po oddzieleniu grubszych ziarnek przez przesianie, zesypuje sie do podłużnych, kompotowych słoików. Słoiki zawiązuje się gazą lub gęstą organtyną i podobnie jak piaskiem z piaseczniczki, posypuje się proszkiem wapiennym główki kapusty nawiedzone gąsienicami. Wapno niegaszone jako ostro gryzące, ma gubić gąsienice. — Byłby to sposób dosyć pojedynczy, dający się jednak zasosować tylko chyba w małych ogródkach, bo tłuczenie świeżo upalonego wapna niejest ani pospieszną ani przyjemną robotą. Jeśli wapno gryzące istotnie gubi gąsienice bielinka, czasem wyrządzające ogromne szkody, to możnaby spróbować na suchy proszek zlasowanego wapna, które zawsze jeszcze jest bardzo gryzące, a wyrób proszku (mielszego jak przy tłuczeniu) jest bardzo łatwy. Świeżo upalone kawałki wapna macza się w wodzie żeby zwilgotniały nawskroś i kładzie na glinianej podłodze, gdzie w krótce zagrzeją się i rozpadną na delikatny proszek. Tym proszkiem posypywać główki gąsienicami nawiedzone. Czy będzie skutkować zaręczyć nie możemy, ale próba nie kosztowna, można więc na małą skalę spróbować a zdaje się, że sposobności nie braknie, bo już teraz miejscami bielinki latają masami.

Podlewanie drzew owocowych w posuchę jest środkiem zapobiegającym naprzód opadaniu owoców czasem tak gwałtownemu, że mało co na drzewach pozostaje, a następnie zawczesnemu wadliwemu dojrzewaniu, przyczem owoce pozostają za małe i nie miewają smaku tak dobrego jak mieć powinny. Stare wysokopienne (sadowe) drzewa mogą się łatwiej obyć bez polewania, jeżeli są na dobrym głębokim gruncie, ale młodsze drzewa potrzebują podlewania; szczególnie gruszki szczepione na pigwach, jeżeliby w posuchę zwiędły, dają liche, często kamyczkowate i popękane owoce. Mając podlewać, trzeba dobrze poruszyć ziemię, żeby woda mogła wsiąknąć jak najgłębiej; zlewać wieczorem.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 60705. Na zasadzie § 10. ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35.) i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 5. stycznia 1895 (Dz. u. p. Nr. 14.), c. k. Namiestnictwo ustanawia po porozumieniu się z c. k. Dyrekcyą ruchu kolei państwowych we Lwowie stacye kolejowe **Domażyr i Janów** na linii Lwów-Kleparów-Janów jako stałe stacye do ładowania i wyładowywania przeżuwaczy i świń oraz mięsa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 19. lipca 1896.

L. 64022. Ze względu na obecny stan epizoocyi na Węgrzech c. k. Namiestnictwo na podstawie reskryptu Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 20 lipca 1896 l. 24.322 zarządza aż do odwołania co następuje:

1. Z powodu panującej na Węgrzech zarazy pyska i racic zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi odżuwaczy (bydła rogatego, owiec, kóz) i świń z następujących, zarazą tą dotkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Bacs-Bodrog, Baranya, Fejer, Heves. Nogràd, Pest-Pilis-Solt-Kis-Kun z wyjątkiem zakładu tuczenia dla nierogacizny w Köbànya, dalej z komitatów Porsony, Somogy, Sopron, Tolna, Vas, Veszprem i Zala;

b) z król. woln. miast: Debreczen, H. M. Vasarhely, Szabadka i Zombor;

2. z powodu panującego pomoru świń, zakazuje się wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi nierogacizny z następujących zarazą tą zapowietrzonych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Arad, Back-Bodrog, Baranya, Bars, Bèkes, Bihar, Borsod, Csanad, Fejer, Gömör-Kis-Hont, Hajdu, Heves, Hont, Jasz-Nagy-Kun-Szolnok, Komarom, Krasso-Szörèny, Moson, Nográd, Pest-Pilis-Solt-Kis-Kun, z wyjątkiem zakładu tuczenia dla nierogacizny w Köbânya, (Steinbruch). Dalej z komitatów: Porsony, Sabolcs, Szatmár, Szilagy, Sopron, Somogy, Szeben, Szepes, Temes, Tolna, Torontal, Vas, Veszprem, Zala;

b) z król. woln. miast: Arad, Debreczen, Györ, Hod-Mözö-Vásàrhely, Karsa, Kecskemet, Kolzsvàr, Komorn, Nagyvárad, Pancsowa, Szabadka, Sopron, Szatmàr, Szeged, Szèkesfehèvàr, Ujwidèk, Versecz i Zombor.

Zakaz wprowadzania (przywozu i przypędu) do Galicyi świń na handel — do chowu — przeznaczonych (świń chudych) z całych Węgier obowiązuje i nadal.

Przywóz świń bitych niećwiartowanych (mięsa wieprzowego) z nerkami i nienaruszonym tłuszczem kołonerkowym, tudzież świń tucznych i półtucznych t. j. takich, które mają za życia conajmniej 120 klgr. wagi, z wolnych od pomoru świń, róży wąglikowej i zarazy pyskowo-racicowej obszarów Węgier do Galicyi dozwolony jest pod warunkami podanymi w tutejszem rozporządzeniu z dnia 31. maja b. r. l. 46 562.

3. Zakaz wprowadzania do Galicyi bydła rogatego z obszarów Węgier zapowietrzonych zarazą płucną, ogłoszony tutejszem rozporządzeniem z dnia 22. czerwca b. r. l 53006 obowiązuje i nadal z wyjątkiem wyspy Schütt i komitatu Bors, gdzie zaraza ta wygasła.

Ze względu tedy na obecny stan zarazy płucnej na Węgrzech zakazane jest wprowadzanie (przywóz i przypęd) bydła rogatego do Galicyi z następujących zarazą płucną zapowietrzonych i z tego powodu zamkniętych obszarów Węgier:

a) Z komitatów: Porsony (Pressburg), Nyitra (Neutra), Trencsèn, Arva, Liptó, Turocz, Zolyom (Sohl) i Szepes (Zips);

b) Z okręgu król. woln. miasta Porsony (Pressburg).

Wprowadzanie do Galicyi bydła rogatego z innych od zarazy płucnej i pyskowo-racicowej wolnych obszarów Węgier dozwolone jest wyłącznie kolejami żelaznemi przy zachowaniu przepisów paszportowych.

Inne postanowienia tutejszego reskryptu z dnia 31. maja b. r. l. 46562, którym unormowane zostało wprowadzanie z Węgier do Galicyi odżuwaczy (bydła rogatego, owiec, kóz), tudzież nierogacizny żywej i bitej. pozostają niezmienione.

Przekroczenia niniejszego zakazu, który obowiązuje z dniem 26. lipca b. r. w miejsce zakazu ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z dnia 22. czerwca b. r. l. 53006 karane będą według §. 46. ustawy z 29. lutego 1880 i odnośnego rozporządzeuia wykonawczego z dnia 12. kwietnia 1880 (Dz. u p. Nr. 35 i 36.), względnie według ustawy z dnia 24. maja 1882. (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 24 lipca 1896.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 7. sierpnia 1896.

Uwaga. Wobec wyczerpanych zapasów a nieznacznych jeszcze dowozów nowego zboża, ruch bardzo słaby a ceny więcej nominalne.

Bank rolniczy we Lwowie poleca do siewu jesiennego wszelkie gatunki zboża, oraz nawozy sztuczne po najtańszych cenach.

Dziś notujemy za 100 kilogr loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·50	do	6·80
„ „ nowa	5·80	„	6·—
Żyto gotowe	5·—	„	5·50
„ „ nowe	4·—	„	4·25
Owies obroczny	5·80	„	6·30
„ „ nowy	4·25	„	4·50

Jęczmień	4·50	„	4·70
„ nowy	4 25	„	4·50
Rzepak	8·—	„	8·25
Lnianka	6·—	„	6·25
Groch	5·50	„	7·00
Wyka	4·—	„	4·20
Bobik	4·—	„	4·30
Hreczka	6·50	„	7·—

Kukurudza	5·30	„	5·50
Chmiel za 56 kilogr.	40·—	„	50·—
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—
„ biała	30·—	„	35·—
Koniczyna szwedzka	—·—	„	—·—
Tymotka	—·—	„	—·—
Spirytus loco stacye kolei gotowy	13 25	„	13 50
„ „ „ „ na termina	11·—	„	11·25

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.